

LUKU

TYGODNIK KATOLICKI SPOLECZNO-KULTURALNY — ZALOZONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAJOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920
KURYTYBA — 11 maja (maio) — 1982 — Nr 3 775 — (18/82)

Akcja dyplomatyczna w toku

konflikt wojenny między Wielką Brytanią, w której chwili wojatotalna obu stron sprawil, tak państwa europejskie, nieraję Anglię, jak i kraje Ameryki Łacińskiej stojące na czele stronie Argentyny — uznajemy, iż jedynie rednictwo ONZ jest w stalo-pozycję kres działalności onym. Pośrednictwo bo USA i Peru nie dało dziwanego wyniku.

ważnie uszkodzona. W końcu kilka samolotów argentyńskich zostało zestrzelonych. Straty powiększają grożące dalszym zaognieniem walki wywarły duże wrażenie w obu Amerykach i w Europie Zachodniej.

— pogłębi się coraz bardziej przepaść między Europą Zachodnią a Ameryką Łacińską. Temu należało zapobiec wszelkimi środkami. Interesy już nie tylko polityczne lecz również ekonomiczne wmagaly tego. Istniały także obawy, by konflikt argentyńsko-brytyjski nie przerodził się w wojnę światową z udziałem USA i ZSRR, stojących po przeciwnych stronach walczących.

bie strony walczące mniejsze są teraz do ukła-wobec dość znacznych Pałt pomiesionych na Południu Atlantyku. Wielka tania straciła kilka samow, jednego śmigłowca oraz czyciela "Sheffield" — wówczesniejszą jednostkę ską floty. Został on traw- przez rakietę, morze - jętrze wyszczupiona przez ołot argentyński. Okolo osób zalogi poniosło



PEREZ DE CUELLAR, generalny sekretarz ONZ, ma być głównym pośrednikiem w konflikcie między W. Brytanią i Argentyną. Ma on już przygotowany plan (choć jeszcze nie wypracowany), by pokojowo rozwiązać konflikt wojenny.

Korzystając z wywianej obecnie sytuacji, Javier Perez de Cuellar — generalny sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych — rozwinął gorączkową działalność, by oprócz planu pokojowy zadołowy obie strony walczące. Głównym punktem tego planu ma być wycofanie się Argentyny z Wysp Falklandzkich oraz powrót floty angielskiej do kraju. ONZ wzywał w swoje ręce administrację tych wysp na ściśle określony termin, co dałoby czas na rozwiązanie konfliktu drogą dyplomatyczną pod egidą tej międzynarodowej organizacji.

Utrzymuje się przekonanie, że Argentyna i Wielka Brytania zgodzą się na takie rozwiązanie tego mocno zakłamanego problemu.

SYNAJ W RĘKACH EGIPCY

22 kwietnia br. Izrael oddał Synaju oddając obszar trzy razy większy jego kraju w ręce Egiptu. Wobec tego Traktatu ijsanego w Camp David, Izrael jednak oddał ike miały siłą usunąć rodaków z miejsczka it, którzy założyli tam kolonię. Miejscowość it została zrównana z i, zgodnie z zapowiem- premiera Begin, że Izrael pozostawi w Synaju en na kamieniu.



HOSNI MUBARAK, prezydent Egiptu, chce naśladować zmarłego prezydenta Sadata, by przewozić państwu arabskim. Władze Izraela, mimo wycofania się z Synaju, obowiązują się stracić jednego sojusznika arabskiego.

wpadł pod wpływem sowieckiej. Wówczas Izrael miałby w niej niebezpiecznego sąsiada-wroga. Tymczasem trwają nadal pertraktacje między Egiptem, Syrią i Jordanią, by zrusić Izraela do sfornowania państwa palestyńskiego, co nie będzie rzeczą łatwą.

Poważną obawą Izraela jest obecny prezydent Egiptu Hosni Mubarak, który szuka zbliżenia do innych państw arabskich, przez co Izrael może stracić jednego sojusznika arabskiego. Wiadomo jest bowiem rzeczą, że bez Egiptu świat arabski nie odważy się zaatakować Izraela. Utrata Synaju osłabiona została obchodem 34 rocznicy powstania państwa Izrael-skiego (dnia 28 kwietnia).

W ostatnich latach władze izraelskie wykazywały bardzo aktywne działania i inicjatywę, aneksując Jeruzolimę i Golan, bombardując pozycje palestyńskie w Beirucie (Liban) itp. Ze swej strony Hosni Mubarak stara się zająć pozycję Sadata, jako lidera państw arabskich.

O PODRÓŻACH PAPIEŻA

Wobec zapalnej sytuacji międzynarodowej, wywołanej wojną między Argentyną i W. Brytanią, należy się liczyć z tym, że podróże Ojca św. w tym miesiącu i w najbliższych będą odłożone. Zagwarantowaną jedynie wizytę można uważać podróż Papieża do Portugalii w dniach od 12 do 15 maja br. Punktem centralnym tej wizyty będzie data 13 maja, w którym to dniu Jan Paweł II obchodzi rocznicę swego ocalenia podczas zamachu na Jego życie, na Placu św. Piotra w Rzymie.



JAN PAWEŁ II odbędzie wizytę w Portugalii w dniach od 12 do 15 maja br. Natomiast Jego podróże do W. Brytanii i Polski stoją pod znakiem zapytania, ponieważ sytuacja w tych państwach nie pozwala Papieżowi na takie spotkania z ludnością, jak to widzimy na powyższej rycinie.

Ojciec św. pragnie podziękować przez swą obecność Matce Boskiej z Fatimy której przypisuje swe cudowne wprost wyzdrowienie od ran zadanych mu przez zamachowca. Pamiętać bowiem należy, że stan zdrowia Ojca św. był nader poważny. Dwie inne podróże: do W. Brytanii i Polski zostaną na pewno odłożone na czas nieokreślony. Anglia będąca w wojnie z Argentyną nie ma warunków, by przyjąć Jana Pawła II według przygotowanego od dawna programu.

Sam Ojciec św. znalazłby się w trudnej sytuacji wobec pięciu milionów katolików angielskich, którzy z powodu wojny są wrogo nastawieni wobec katolickiej Argentyny. Papież mógłby być oskarżony i podejrzanym niesłużnie o to, że sprzyja W. Brytanii. Ponadto znaczny odłam anglikanów zwłaszcza prezbiterianów odnosi się negatywnie do ruchu ekumenicznego przez Jana Pawła II. Niełatwa jest rzeczą zjednoczyć katolików i anglikanów pod jednym sztandarem, o co stara się od kilku lat obecny Papież.

Napięta sytuacja w Polsce, nie sprzyja wcale wizycie Jana Pawła II. Prymas Józef Glemp oświadczył po swej niedawnej audyencji u Ojca

sw., że Jego podróż do Polski wyznaczona na 26 sierpnia będzie odłożona do nieokreślonej daty. Ojciec św. bowiem przez swą obecność w Polsce mógłby wywołać ostrzejsze zaburzenia między władzami państwowymi a narodem. Za władzami zaś wojskowymi stoi Związek Sowiecki.

Nawet wizyta w Portugalii nie obędzie się bez wrogich manifestacji tamtejszych komunistów, którzy znają na pewno treść orędzia Matki Boskiej z Fatimy, mianowicie, że: "Jeżeli moje prośby będą wysłuchane, Rosja się nawróci i nastąpi pokój. Jeżeli nie — Rosja zarazi cały świat swymi błędami (ideologią), wywołując wojny i przesładowanie Kościoła. Wiele państw zostanie zniszczonych, a Ojciec św. wiele ucierpi." W końcu jednak Niepokalane Serce Maryi zwycięży. Papież odda Mnie naród rosyjski, który się nawróci i nastąpi okres gwarantowanego pokoju dla świata".

Jan Paweł II będzie się modlił w Fatimie, by prorocze słowa Matki Boskiej ziściły się i by nastąpił pokój na ziemi.

Fantastyczny projekt Carajás

Pisano już na łamach LUDU o planie wielkiego Carajás opracowanym przez władze rządowe. Chodzi o eksploatację na wielką skalę przebojących pokładów bogactw naturalnych odkrytych w Carajás, w Stanie Pará. Badania geneologiczne wykazały niezbicie, że w górach Carajás znajduje się: 18 mld. ton rudy żelaznej — najbogatszej w świecie, 1,2 mld. ton miedzi (największe odkrycie na świecie w ciągu ostatnich 10 lat), 60 mln. ton manganu — elementu koniecznego do produkcji stali, 47 mln. ton niklu, 4,7 mln. ton boksytu a także duże pokłady złota odkryte w Serra Pelada.

Plan rządu odnośnie eksploatacji Carajás przewiduje inwestycje 60 mld. dolarów, czyli trochę mniej niżeli zagraniczne długi Brazylji, z tym, że jego realizacja przyniosłaby Brazylji 10 mld. dolarów zysku rocznie. Stąd czyni się starania, by zyskać kredyty zagraniczne na wykonanie tego planu. Takimi rozwiązaniami sprawy sprzeciwia się większość przedsiębiorstw brazylijskich, która obawia się dalszego zubożenia kraju i niepotrzebnego umiędzynarodowienia wschodniej Amazonii, gdzie znajduje się Carajás.

zyc jako infrastruktura w wykonaniu fantastycznego planu Carajás. Obecnie zaś czeka się na wydanie opinii Banku światowego.

Dodajmy jeszcze, że odkrycie pokładów rudy żelaznej w Carajás odbyło się przypadkowo w 1960 roku. Jeden z helikopterów musiał lądować na polanie tych wzgórz, a jeden z pilotów potknął się o kawałki rudy żelaznej, leżące na powierzchni ziemi. Odkryciem tym zainteresowały się kompanie United States Steel oraz Vale do Rio Doce. Ta ostatnia odkupiła prawo eksploatacji rudy żelaznej od kompanii amerykańskiej za sumę 50 mln. dolarów. Kompania Vale do Rio Doce realizuje częściowo i w małej skali wielki plan rządu brazylijskiego.

Kuba dzisiaj

Przed 22 laty, zanim Fidel Castro objął władzę, wprowadzając system komunistyczny — Kuba zaliczała się do państwa najbardziej rozwiniętego w Ameryce Łacińskiej. Roczny dochód na głowę był wyższy od całego szeregu państw amerykańskiego kontynentu. Dzisiaj, po 22 latach rządów komunistycznych (począwszy od 8 stycznia 1959 r.) roczny dochód na głowę spadł na dziesiąte miejsce wśród krajów Ameryki Łacińskiej.

Fidel Castro wprowadzając system komunistyczny w Kuby, obiecał z niej zrobić raj dla robotników. Po 22 latach rzeczywistość wypadła wręcz przeciwnie. Zubożenie kraju widzi się na każdym kroku. Tak np. artykuły żywnościowe jak chleb, mleko, mięso, ryż i nawet cukier są mocno rationowane. W niektórych sklepach przeważają artykuły importowane z krajów socjalistycznych.

13-16 są zobowiązane, oprócz czterogodzinnych lekcji, pracować 6 godzin na fazdach kolektywnych. W gazetach pełno jest ogłoszeń o wyminie najrozmaitszych przyrzędów użytku domowego, starych samochodów, apartamentów w blokach mieszkalnych itp. Robotnicy, którzy wyróżniają się w pracy otrzymują premie w pieniądzu. To stanowi najlepszą dla nich zachętę.

Kościół katolicki, ciesząc się przed rewolucją Castro wielkim prestiżem, dzisiaj zredukowany został do minimum. Większość kościołów jest zamkniętych. Frekwencja wiernych bardzo mała. Religie zastąpiono glosyfikacją bohaterów narodowych (rewolucyjnych głównie), których portrety znajdują się na wszystkich gmachach rządowych, instytucjach i szkołach.

Najgorzej się mają robotnicy mieszkający w interioze, w domkach pokrytych strzechą z palm. Trzcinę cukrową muszą dowozić do dość dalekich stacji kolejowych na wozach ciągniętych przez woły. Na stacjach widać tabor kolejowy pochodzący z 1900-1920 r. z starymi parowozami. Maszyn rolnych jest mało. W dobrym stanie znajduje się odcinek kolejowy łączący Havanę z Santiago. Dzieci szkolne w latach 1959-1960

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Pomimo gorączkowych rokowań dyplomatycznych, tak W. Brytania jak i Argentyna przytają się do nowych działań wojennych. Argentyna bowiem chce zrzec się swego suwerenności na Mal-

- Ważne Wydarzenia -

- ◆ **BRASILIA** — Dnia 11 maja br. p. Prezydent udał się z kilkudniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Obok rozmów interesujących obydwa państwa, będzie poruszony problem konfliktu wojennego między W. Brytanią i Argentyną.
- ◆ **BRASILIA** — Prezydent Figueiredo, wygłaszając mowę do narodu z okazji Dnia Pracy, wyraził swą ufność w opinię publiczną, iż nie podjęcie na lep demagogów czy polityków z opozycji szukających rewanzu u władz rządowych.
- ◆ **WASZYNGTON** — Prezydent Reagan przyjął propozycję prezydenta Breżniewa, by się z nim spotkać w październiku br. traktując o kontroli i limitacji zbrojen nuklearnych. Rozmowy te odbędą się prawdopodobnie we Wiedniu.
- ◆ **PARYZ** — Pośmiertna maska genialnego kompozytora i pianisty polskiego Fryderyka Chopina, znajdująca się najpierw w rękachrzeźbiarza Jean Baptiste Clesinger — przeszła następnie do rodziny Adama Mickiewicza. Będzie ona wystawiana na aukcji w Paryżu. Druga maska Chopina znajduje się w muzeum warszawskim.
- ◆ **S. PAULO** — W obecności kilkunastu tys. osób inauguracji został Morumbi Shopping — największy w Ameryce Łacińskiej, stanowiący słuszną dumę nie tylko dla mieszkańców São Paulo, lecz również dla całej Brazylji.
- ◆ **WARSZAWA** — 36 pasażerów porwało niedawno samolot, zmuszając pilota do wylądowania w Berlinie zachodnim. Reszta pasażerów (było ich 57) powróciło do Polski.

Profesor dr B. Bonner z Zurichu, który opracował słynną w świecie odchudzającą dietę surowkową ogłosił ostatnio, że ziola dają człowiekowi energię, potrzebne dla zdrowia witaminy, minerały i olejki eteryczne i stanowią najlepszy, naturalny środek ochrony zdrowia. Nie zostały one lekami, tylko naturalne ziola w wielu przypadkach okazały się dla człowieka zbawieniem.

Prof. B. Bonner uzasadnia w ten sposób swoją opinię: "Zródłem procesów energetycznych ustrojów żywych jest energia światła słonecznego, chwytna przez rośliny w procesach fotosyntezy. Dzięki tej energii słonecznej rośliny rosną, a część tej energii słonecznej magazynują w korzeniach, bulwach, nasionach, owocach i tak dalej. Są to zapasy, z których człowiek może skorzystać z korzyścią dla swojego zdrowia, a używa je w postaci leków w ziołach.

Na świecie rośnie około 1.600 gatunków roślin, które mają właściwości lecznicze. Z nich sporządza się herbaty ziołowe, a także ziola te można używać w tabletkach lub w kapsułkach. Natura dostarcza nam lepszych środków do ratowania zdrowia aniżeli fabryka. Ziola są zalecane zwłaszcza przy różnych dolegliwościach żołądka, artretycznych i reumatycznych bólach, przy słabej wrodzonej, nerkach, sercu, w wyczerpaniach nerwowych itp.

NOWE OSIĄGNIĘCIA W WALCE Z RAKIEM

Przeciwciała pobrane od szymbansa — wstrzykiwane do organizmu ludzkiego są w stanie zniszczyć komórki rakowe, bez uszkodzenia zdrowych komórek ludzkich.

Grupa uczonych z Uniwersytetu Duke w północnej Karolinie, z profesorem Metzgerem na czele, przeprowadziła badania i doświadczenia związane z leukemią oraz rakiem trzustki. Zastrzykiwane przeciwciała szymbansa skutecznie zwalczyły komórki rakowe. Metoda ta dała również dobre wyniki przy diagnozie melanomów, jednej z form raka skóry.

Według profesora Metzgera, przeciwciała szymbansa będą prawdopodobnie również skuteczne w walce z rakiem jak interferon.

Przeciwciała znajdują się w krwi żywych istot. Zwalczają choroby z chwila, gdy organizm zostaje zaatakowany przez mikroby.

Pierwszy Maja

W przeciwnieństwie do najdawniejszych czasów, kiedy to dzień 1 maja był poświęcony ubóstwianiu natury, dzisiaj w wielu krajach odbywają się tego dnia różnego rodzaju demonstracje i pochody uliczne, aczkolwiek pierwotnie ten tzw. dzień "Dzień Pracy" nie miał nic wspólnego z socjalizmem lub walką klas.

Kiedyś początek miesiąca maja był najbardziej stosowną porą okazywania bogom swojej radości i wdzięczności za odrodzenie będące od niego procesem rozwoju świata roślinnego. Człowiek będąc od niego zależnym starał się kosztem największego wysiłku o dalsze urodzaje i plony ziemi. W tym celu uciekał się do magii oraz był gotów zaoferować bogom to co miał najdroższego. Wiadomo jest, że starożytni Fenicjanie wrzucali własne dzieci do gorejących żarzących bóstw z których najpotężniejszą na terenie Kanaanu. Jego kult wśród Izraelitów zwalczał ostro prorok Jeremiaś. Nie wszyscy wiedzą, że wedle zwyczajów ludowego — śpiewając i tańcząc wokół ognisk pierwszomajowych — nawigując do zwyczajów pogańskich bardzo odległych czasów i okrutnych praktyk palenia żywym ludźmi dla prześlagnia gniewu bogów i zjednania sobie ich łask i pomocy.

Inne, mniej barbarzyńskie narody, pragnąc pomóc przyrodzie i jej wegetacji, posługiwali się sztuczkami magicznymi. Do tego celu miały służyć prymitywne przedstawienia teatralne, w których przebraniarze symbolizujący przywracali gołej ziemi zielen przez wypędzanie ponurze pory roku i pogrzebanie zimy. Wszystko co czyniono, miało na celu nie zabawianie się, lecz było dramatyczną grą, w której stawką było życie ludzkie.

Z kolei Rzymianie przyjęli zwyczaj urządzania obchodów pierwszomajowych — a czynili to z pewną swobodą obyczajową — ku czci Florii, staroitalskiej bogini roślinności wiosennej. Jeśli chodzi o nazwy niektórych miesięcy to wywodzą się one z łacińskich określeń które świat zawiązcza starożytnym Rzymianom. Zaczynali oni rok w porze wiosennej a więc w okresie rozpoczęcia siewów. Ponieważ wojowniczość była cechą pierwszoplanową tego narodu, dlatego też pierwszy miesiąc roku był okresem przede wszystkim przygotowań do wypraw zbrojnych i stał pod znakiem Marsa — boga, którego pierwotnie czczono za opiekę roztaczaną nad domostwem i polami. Później czczono go jako boga wojny i śmierci.

Pierwszy miesiąc roku u Rzymian, to łaciński martius (marzec). W przeciwnieństwie do niego łaciński maius był miesiącem Maii która w mitologii rzymskiej wyobrażała wiosnę i płodność. Kult tej bogini, której procesjonalnie pierwszego dnia miesiąca składano w świątyniach ofiary z płodów rolnych była bardzo rozpowszechniona w Grecji. Z czasem zawładnął także do Indii, gdzie Maia w tamtejszej filozofii religijnej przedstawiała zdujny świat zmysłów, poza którym kryje się prawdziwy świat ducha.

Ta pokojowa sielankowość majowych obchodów należy już do przeszłości, została bowiem zastąpiona pochodami i wojskowymi defiladami, które zwłaszcza w państwach bloku wschodniego urosły do monstrualnych rozmiarów. Dominującym kolorytem, nadającym ton wszystkim, jest czerwien. Zaznaczyć należy, że czerwona chorągiew była znana na długo przed powstaniem Związku Radzieckiego i komunizmu. Czerwony kolor symbolizował krew. Już starożytni Rzymianie uczynili z czerwonej flagi znak wojenny, którego widoczna z daleka jaskrawa barwa wzywała do walki.

Nasładowali ich w XVIII w. rewolucjoniści, podnosząc czerwony sztandar do godności hasła, wzywając tym lud do walki przeciw tyranii i domagając się wolności.

W 1792 r. flaga stała się znakiem rewolucji kiedy to francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło, aby paryski Zarząd Miejski wyciągnął na frontie ratusza czerwona flagę, wzywając tym ludzi do walki. Sztandar pojawił się ponownie w takim samym charakterze na barykadach wielu miast Europy podczas Wiosny Ludów w 1848 r. W końcu został przepięty przez komunistów rosyjskich, którzy nadali mu cechy narodowe.

K. S.

Paczki DO POLSKI ZLECENIA do WYBORU
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CIA!
EKSPRESOWE PACZKI ŻYWNOSCIOWE,
dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CIA
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA
Praca João Mendes, 42 - 10º andar - Conjunto 109
Telefones: 36-3865 - 34-2349
CEP. 01000 - SAO PAULO
Caixa Postal, 3950

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

WODA RENU

Kto próbuje kąpać się w Renu — powiedział burmistrz Düsseldorfu — jest chyba samobójcą. Okazało się, że w butelce wody z Renu jest 105 składników chemicznych.

Ren, który jest głównym źródłem wody dla 20 mln ludzi, zawiera aż 2 tys. składników chemicznych. Niektóre z nich zatrzymują żywy organizm. Niedaleko ujścia Renu — mamy inny przykład, a mianowicie Tamizę. Przed 20 laty również Tamiza była otwartym ściekiem. Ptaki,

ryby i wszelkie żywe istoty znikły. Dzisiaj stała się ona znowu piękną. Po 10 latach wróciły ptaki, pojawiły się z powrotem ryby — i to najbardziej wyszukane i delikatne. Skąd ta różnica? Częściowo stąd, że nad Renem znajduje się większe zagłębie przemysłowe, a częściowo stąd, że w Wielkiej Brytanii władza jest bardziej scentralizowana. Ale najistotniejsza różnica polega na tym, że Ren przepływa przez siedem krajów, podczas gdy Tamiza od źródła do ujścia znajduje się w jednym państwie.

RADIO WOLNA EUROPA I RADIO WOLNOŚĆ

MONACHIUM — W centrum Bawarii, w parku byłej rezydencji królewskiej, znajduje się w wielkim dwupiętrowym budynku organ prasowy "Radio Wolna Europa" i "Radio Wolność", dwie amerykańskie stacje radiowe, które od 1976 roku zostały połączone i stanowią jedną instytucję.

Centralna administracja i redakcja znajdują się w Niemczech Zachodnich, w Monachium, stacje nadawcze w Hiszpanii, Portugalii i Niemczech Federalnych: słuchacze, to mieszkańcy żelaznej kurtyny, którzy słuchając, to mieszczą.

Wszystko jest finansowane przez podatkami amerykańskiego. Radio Wolna Europa i Radio Wolność powstały kolejno w 1950 i 1951 roku, w okresie zimnej wojny i obie stacje były finansowane wówczas w wielkiej mierze przez CIA. Ale od 1971 roku wszystkie więzy z amerykańskimi tajnymi służbami zostały zerwane i finansowanie tych stacji jest bezpośrednio zapewnione na podstawie budżetu, uchwalanego corocznie przez Kongres w Waszyngtonie.

Misją obu stacji, które nadają w kierunku Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego jest przekazywanie swoim słuchaczom możliwie najwięcej obiektywnych informacji dotyczących spraw ogólnonarodowych i tego co się naprawdę dzieje w krajach wschodu, kładąc szczególny nacisk na to, co jest tam objęte cenzurą.

W ostatnich latach, niektóre "olbrzymy" zostały wysłane "na spoczynek" do głębokich fiordów Norwegii, czekając tam na lepsze czasy. Inne "odpoczywają" w różnych zatokach wysp Karaibskich lub też na Dalekim Wschodzie. Odpoczynek ten może jeszcze potrwać pewien czas.

OLBRZYMY MÓRZ IDĄ NA ZŁOM

Wielkie nftawce wynajmowane są jako cysterny od 11.000 do 12 tys. dolarów dziennie, podczas gdy koszt eksploatacji nftawca wynosi — stosownie do wielkości — od 18.000 do 30.000 dolarów dziennie.

Wszyscy ograniczają wydatki. Niektóre nftawce zostały już zerobione na drobniocowce dla przewozu węgla lub rudy. Ostatnie rozwiązanie to wysypka nowych nftawców na złom. Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, "życie" nftawca skróciło się z 15 - 16 lat do 10 lat. Os-

tatnio płacono za tonę złomu 100 dolarów co przedstawia 50 procent mniej niż poprzednio. Pewien tankowiec-olbrzym wybudowany w 1975 roku, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki, który kosztował 50 milionów dolarów, znalazł się na złomowisku.

W ostatnich latach, niektóre "olbrzymy" zostały wysłane "na spoczynek" do głębokich fiordów Norwegii, czekając tam na lepsze czasy. Inne "odpoczywają" w różnych zatokach wysp Karaibskich lub też na Dalekim Wschodzie. Odpoczynek ten może jeszcze potrwać pewien czas.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tele Santana, trener reprezentacji brazylijskiej na mistrzostwa świata, oświadczył ostatnio, że żaden z 22 piłkarzy Wszystko zależne będzie od ich formy fizycznej i technicznej.

Internacional z Porto Alegre zakupił od klubu Sport z Recife środkowego napastnika Roberto za sumę 75 mln. kruceliku wielkich klubów, m. in. Santosu, Corinthians i Grêmio.

Jedenastka Peru, kierowana przez brazylijskiego trenera Tim, stała się sensacją w Europie. Oto jej wyniki w tournée po Europie: Peru - Florencia 1x0, Peru - Internacjonale 2x0, Peru - Węgrzy 2x1, Peru - Algieria 1x1, Peru - Francja 1x0.

Mece międzynarodowe: Austria - Czechosłowacja 2x1, Hiszpania - Szwajcaria 2x0, Belgia - Bułgaria 2x1, Szkocja - Irlandia 1x1. W tych meczach zawiody jedenastki Czechosłowacji i Szkocji.

Kierownictwo Santosu udzieliło dymisji trenerowi Clodoaldo wobec słabych wyników uzyskanych w turnieju mistrzostw stanów Brazylii. Nazwisko nowego trenera jest już znane. Jest nim Paulo Emilio.

Batista, prawy pomocnik Grêmio i kilkakrotnie reprezentant Brazylii, będzie walczył o miejsce w jedenastce z Cerezo, który nie weźmie udziału w pierwszym meczu w Hiszpanii na skutek zawieszenia o jeden mecz przez FIFA. Sergioino zaś rywalizuje z Careca o pozycję środkowego napastnika.

Wyniki polskiej ekstraklasy: Śląsk - Arka 1x0, Widzew - Szombierki 2x1, Górnik - Lech 2x1, Legia - Bałtyk 0x0, Ruch - Pogoń 1x0, Motor - Gwardia 2x1, Stal - ŁKS 1x0. Śląsk znajduje się nadal na czele tabeli.

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej juniorów trwać będą od 20 do 30 maja br. Polska reprezentacja przydzielona została do grupy B razem z Hiszpanią, Bułgarią i Belgią. Mecze odbędą się w Karjaan (Finlandia).

Duże firmy brazylijskie przeszły na czas pracy o 30 minut dłuższy. Nadrobione godziny pracownicy będą mogli wykozystać w czasie piłkarskich mistrzostw w Hiszpanii. Wiadomo bowiem, że futbol w Brazylii cieszy się wielką popularnością.

Przegryw mecz jedenastki włoskiej z reprezentacją Niemiec Wschodnich 0x1 wywołał wielkie oburzenie wśród włoskich kibiców. Demonstrowali oni na lotnisku w Mediolanie, gdzie lądował samolot z piłkarzami. Policja musiała wejść do akcji, by rozprzedać demonstrantów.

Międzypaństwowy mecz Brazylii z Portugalią na stadionie São Luis w stanie Maranhão zakończył się zwycięstwem jedenastki Brazylii 3x1, po słabej na ogół grze.

Hokejowe mistrzostwa świata odbywają się w Helsinkach (Finlandia) mają do zanotowania następujące wyniki: RFN - Czechosłowacja 4x2, Szwecja - Włochy 5x3, Kanada - RFN 7x1, ZSRR - Finlandia 8x1, Czechosłowacja - USA 6x0.

PISZEMY NASZĄ HISTORIĘ

INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA (DOKOŃCZENIE)

Tymczasem na tyłach wojsk pruskich wybuchło powstanie w Wielkopolsce. Prusacy, a za nimi Rosjanie przewrżali do Wielkopolski generała Jana Henryka Dabrowskiego, czystego wodza Legionów, i wyeliminował wojska pruskie i wojsk Rosjan. Rosjanie zdobili jednak zwycięstwo na Litwie i nie podochodzili do Warszawy, tym razem z dwóch kierunków i grubo większymi siłami. Aby ich powstrzymać i nie doożyć do połączenia się, Naczelnik zastąpił jednej ich grupie pod Maciejowicami, ale mając przeciwko 16 tysiącom zebrał bitwę 10 października i sam, ciężko ranny, dostał się do niewoli.

Bez niego insurekcja zbliżała się do końca. Próbowano ją jeszcze bronić Warszawą, skapitulowała jednak 6 listopada, dwa dni potem, jak generał Aleksander Suworow czesze przeważających sił rosyjskich zdobył Pragę (na tyłach walach zginął generał Jasiński) i wyrzwał w pień jej mieszkańców. Ostatki wojska polskiego rozprzęczył się lub złożył broń 16 listopada pod Radoszycami.

W następnym roku (1795) Rosja, Prusy i Austria dokonały podzielnego rozbioru, zapagniając resztkę ziem polniczych jako państwo. W miarę upływu czasu historycy, szczególnie ci, którzy szukali własnej sławy w odzieraniu z niej ino insurekcji. Tę prawdę, że talentem wojskowym nie mógł równać ani z Napoleonem, ani z Suworowem, ani z Wellingtonem. Nie dorastał pod tym względem do Sobieskiego i podkiewicza, największych wodzów dawnej Rzeczypospolitej, i przede wszystkim inżynierem wojskowym. Ale był i znanym organizatorem, i szybko się orientującym, śmiałym wodcą polowym, stanowczym i zdolnym do błyskawicznych decyzji. Obrona Warszawy i zdolnym do błyskawicznych decyzji.

Świętych kart dziejów oświadczył dowodził, należy pomagać, aby stojąc na czele żołnierzy polskiej. Trudno doświadczonego, znacznie gorzej uzbrojonego, mógł pokonać w otwartym polu znacznie silniejszego, lepiej wyszkolonego przeciwników. Nie wygrał, nie mógł wygrać i nikt nie końcowo nie byłby odmienny. Toteż był tym wodzem egranej wojny, który mimo klęski zachował pełny mętł i uł i u obcych. Mir ten jednemu mu także zalety charakteru, którym górował nad współczesnymi, tak jak Żółkiewski ował niegdyś nad swoimi.

Mając władzę dyktatorską w czasach rewolucyjnych, sprawiał z największym umiarem. "Nie może się naród ocalić z rządu — pisał w rozkazie z 21 maja 1794 roku — lecz rząd może być czynnym bez zaufania, posłuszeństwa i gorliwości". Nie zapominał też o chłopach. W sławnym Uniwersytecie z 7 maja tegoż roku stwierdził, że "osoba gruntowno włościanina jest wolna" i że "własność posiadane być od dziedzica zademum włościanowi odjęta". Pod względem postępiści znacznie dalej niż konstytucja 3 maja. Pojść jeszcze dalej. Mógł zwolnić włościan od wszelkich powinności i nadać im ziemię na własność bez żadnych obciążeń. Nie uczynił tego, był bowiem reformatorem, a nie fanatycznym podzielnikiem. Fanatyzmem się brzydził. Rozumiał, jednemu narosłych instytucji nie można całkowicie przekreślić katastrof. Wiedział, że potrzebna na to czasu i woli całego państwa. "Powstanie narodu teraz nie jest — pisał 2 maja w obwodzie pod Winiarami — chce Polsce zachować wolność i niepodległość, a zostawia spokojniejszemu czasowi i niepodległości, pod jakim zechce on być rządem". W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

Chytryością moskiewskich intryg, mocniejsza niż brzoń, gubiła Polaków samymi Polakami. Czytajcie te słowa rozumu, dającego władze PRLU jeszcze przed grudniem nie pozostawia "Solidarności" na rozlepienie plakatu z pełnym tekstem wersatu Polanieckiego!

ROZWIĄZANIE

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

ROK LXIII

ROZWIĄZANIE

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

W tymże orędziu krakteryzował dobitnie politykę rosyjską, co z drobnymi zmianami powtórzył na wstępie wspomnianego już Uniwersytecie Polanieckiego, gdzie czytamy: "Cahy ciąg tyranii i królewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta nie może miotała losom naszym i używając kolejną przekupstwa i innych przyrządzeń, pochlebiana przesadom, głośkaniem i burzenia jednych przeciw drugim, czernieniem i, z wszystkiego słowem, co złość piekielną z chytryością Chytryością połączenia wymyślił może (...).

SW. TERESA BODZCEM ODNOWY SWIATA

Rok Jubileuszowy św. Teresy z Avili (1582 - 1982) będzie trwał od 15 października 1981 do 15 października 1982. Wszyscy wierni, którzy w tym czasie będą się modlić w katedrze w Avili, w domu urodzenia świętej i w klasztorach Wcienia i św. Józefa, będą mogli uzyskać odpus zupełny pod zwykłymi warunkami.

W imieniu Papieża rok jubileuszowy zainauguował kard. Anastasio Ballestrero, arcybiskup Turynu i przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch, należący do Zakonu Karmelitów Bosych.

Ojciec św. Jan Paweł II w przemówieniu do pielgrzymki z Avili zaznaczył, że rok jubileuszowy św. Teresy będzie dla Hiszpanów okazją odnowienia wiary i nadziei oraz całej postawy osobistej, rodzinnej i społecznej. W związku z tym istnieją konieczność dokładnego zapoznania się z bogatym dziedzictwem św. Teresy. Jak wiadomo, jest ona pierwszą kobietą, której Kościół przyznał tytuł Doktora Kościoła.

KARDYNAŁ JÓZEF SLIPY

Kardynał Józef Slipy, arcybiskup Kościoła grekokatolickiego obchodził 17 ubiegłego miesiąca swoje urodziny. Skończył 90 lat. W 1963 roku Watykan uzyskał jego uwolnienie z łagru sowieckiego w którym spędził 18 lat. Od tego czasu mieszka w Watykanie.

W kościele św. Zofii w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem biskupów reprezentujących 2 mln. uchodźców wyznania grekokatolickiego, prawie wyłącznie Ukraińców. Jest ich 6 mln. w Związku sowieckim.

Przed nabożeństwem kard. Slipy odczytał apel z prośbą o modlitwę za "młodych Ukraińców, których ateistyczny reżym wychowuje w fałszu i nienawiści". Ponowił również swą prośbę, aby Watykan uznał go za patriarchę katolickiego Kościoła unickiego co go uczyni odpowiedzialnym bezpośrednio przed Papieżem.

GROZBA ROZPRAWY Z KOŚCIOŁEM

Bonn o planach reżymu

Dobrze poinformowane źródła katolickie w Bonn obawiają się, że reżym Jaruzelskiego będzie usiłował ograniczyć wpływy Kościoła w Polsce przez czasowe aresztowania księży, podobnie jak to zrobił z przywódcami "Solidarności".

Władze bezpieczeństwa mają już ponad długie listy księży, którzy będą internowani w czasie blyskawicznej operacji. Jednocześnie UB przygotowuje tasmy z kaganami, które zdyskredytować mają kler, bo spręparowane zostały tak, że brzmiały jak deklaracje lojalności dla reżymu wojskowego.

Źródła zachodnio-niemieckie opierają swoje obawy o los Kościoła w Polsce na wiarygodnych raportach, że Bezpieka przeprowadziła ostatnio rewizję w szeregu klasztorów i lokalach organizacji kościelnych. Mówi się, że właśnie klasztory będą miejscem internowania księży, aby byli odseparowani od innych więźniów.

Księża, którzy współpracowali czy byli sympatycami "Solidarności", będą oczywiście pierwsi na liście aresztowanych. Jeden z polskich biskupów miał jakoby powiedzieć, że rozprawa reżymu z Kościołem jest tylko kwestią czasu.

6 NIEDZIELA PO WIELKANOCY

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA — 15, 9-17

Jak Mnie umiłował Ojciec, tak Ja was umiłowałem. Wyrwaćcie w miłości mojej. Jeśli będziecie przestrzegać moich nakazów, tym samym będziecie trwać w mojej miłości, tak jak Ja zachowałem nakazy mojego Ojca i trwam w Jego miłości. Powiedziałem wam to dlatego, aby moja radość była w was i aby radość wasza była pełna. A oto mój nakaz: Miłujcie jedni drugich, tak jak Ja was umiłowałem. Największą zaś miłość, na jaką człowiek jest w stanie, to miłość, którą oddaje swoim przyjaciołom, jeżeli tylko czyzytacie to, co wam nakazałem. Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, lecz nazywam was przyjaciółmi, albowiem przekazałem wam wszystko, co usłyszałem od mego Ojca. To nie wyście Mnie wybrali; to Ja was wybrałem i kazałem wam iść i przynieść owoc, i to owoc trwały. Wtedy też wszystko da wam Ojciec, o cokolwiek prosić Go będziecie w imię moje. Nakazuję wam to, żebyście się miłowali nawzajem.



To, że dziś kapłaństwo jest w większej pogardzie, niż dawniej — to winę mają sami kapłani, nie szanując swojej godności. "Wszystko mi wolno, ale nie wszystko wypada, wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje" (1. Kor. 10, 23).

Porzucając strój kapłański, rzucamy się w wir zaręcz, często nie licząc się z godnością kapłańską. "Ty, człowiecze Boży, unikaj tych rzeczy" (1. Tym. 6, 11).

Co więcej, za dużo jesteśmy wyłani na zewnątrz. Do dziś jeszcze zdarzają się apostazje kapłanów. Stąd już św. Paweł nas zachęcał do wierności. W trudach i w pokonywaniu trudności, zachowuj się, jak wierny żołnierz Chrystusa Jezusa. (2. Tym. 2, 3). Stąd na czasie są słowa dr. Siewicza ewangelii: "Trwajcie w miłości mojej".

Na czasie są też zalecenia świętego Pawła do wiernych: "Bracia modlcie się za nas" (1. Tess. 5, 28). Nie zapominajmy nigdy modlić się za naszych kapłanów. Dziś tyle się pracuje nad werbowaniem nowych powołani, dziś tyle się modli o nowe powołania, a często zapominają się o swoich duszpasterzach, a zwłaszcza o starszych i żarowanych.

Lecz przede wszystkim modlimy się za młodych kapłanów, którzy w dobrej wierze rzucają się na całego w wir nowoczesnego duszpasterstwa, nie mając wolnej chwili dla swego uświęcenia, w czysty tabernakulum. Stąd inne upomnienie świętego Pawła. "Bądź przykładem dla wiernych" (1. Tym. 4, 12).

Lecz więcej od słów niech działa na nas kapłanów przykład świętego Pawła, który w powodzi pracy duszpasterskiej, nie zapomniał o pracy nad sobą: "Lecz ja poskrabam moje ciało i biorę w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam nie był odrzuconym" (1. Kor. 9, 27).

KWS.

P. S. — Przeczytaj także 1. Lekcję Dziej. Apost. 10, 25-34 i 2. Lekcję 1. Jan. 4, 7-10.

WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POL WIĘŚCI O POLSCIE WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POL

ZBLIŻA SIĘ 300 ROCZNICA ODSIECZY WIEDENSKIEJ

Rozpoczęły się przygotowania do obchodów 300-letniej odsieczy wiedeńskiej Jana III Sobieskiego. Triumf polskiego oręża upamiętnia wystawy, wydawnictwa i filmy.

W Warszawie pokazane zostaną trzy wystawy. Rzeczpospolita tej siedzi w dobie Jana III — prezentowana na Zamku Królewskim, "Sława i chwala Jana III w sztuce i literaturze XVII - XIX w." — w Pałacu w Wilanowie oraz "Sobieszciana w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego". W Krakowie urządzone zostanie przez Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu ekspozycja pn. "Odsiecz wiedeńska 1683 r."

Także Wiedeń upamiętni rocznicę. Wystawę pn. "300 lat odsieczy pod Wiedniem" urządził król Jana Sobieskiego" uzupełnia ekspozycje z polskich muzeów. Przygotowuje się też wspólnie (firma Telewizyjna i nasza WFD) film dokumentalny pt. "300 lat temu...", którego reżyserem i współautorem scenariusza będzie Maria Kwiatkowska.

Duży udział w obchodach będą miały wydawnictwa. Planuje się edycje 17 tytułów — głównie pozycji popularnonaukowych.

ZAGROZENIE ŚRODOWISKA PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ

W czerwcu br. Białowiecki Park Narodowy obchodzić będzie sześćdziesięcioletnie istnienie. Obecnie zajmuje on powierzchnię 5 tys. ha. Jest jedynym w Polsce, gdzie aż 90 proc. powierzchni stanowi rezerwat ścisły. Rocznie odwiedza Puszcze Białowiecką około 100 tys. osób, duża część z nich wędruje do ścisłego rezerwatu. Stwarza to zagrożenie dla otaczającej przyrody. Białowiescy naukowcy biją na alarm. Proponują zwiększenie parku krajobrazowego, rezerwatu żubrów i tarpanów.

Powstał projekt, który nie doczekał się jeszcze realizacji, otuliny parku od strony Polany Białowiejskiej, na której rozłożona jest Białowieża. Proponuje się m. in. stworzenie strefy upraw rolnych bez stosowania nawozów mineralnych.

JUBILEUSZ KRAKOWSKIEJ ROZGŁOSNI POLSKIEGO RADIA

15 lutego 1927 r. ze skromnego pokoiu na rogu ulic Baszowej i Krowoderskiej w Krakowie wypowiedziane zostały historyczne już dziś słowa: "Hallo, hallo, tu Polskie Radio Kraków na fal 422 mtr..." Zapowiedź zainauguowała działalność pierwszej pozarządowej rozgłośni Polskiego Radia.

Przez 55 lat swego istnienia wnosiła ona znaczny wkład do polskiej i światowej radiofonii, skupiając wokół siebie wybitnych twórców, artystów, literatów i naukowców. Obecnie krakowska rozgłośnia emituje rocznie ponad 1 300 godzin programu lokalnego i 800 ogólnopolskiego.

W STOCZNII GDAŃSKIEJ PROBY NA UWIEZI "DARU MŁODZIEŻY"

13 kwietnia br. na "Darze Młodzieży" cumującym w basenie wyposażonym w zakład "C" Stoczni Gdańskiej im. Lenina, rozpoczęły się tzw. próby na uwiezi. Po pobraniu paliwa zostanie sprawdzona praca dwóch silników głównych o mocy 750 KM każdy, agregatów prądowców, systemu przeciwpożarowego, chłodzenia zamrażarek służących do przewozu zapasów żywności oraz wodoczerpalnośc obudowy i kadłuba żaglowej jednostki.

Próby na uwiezi "Daru Młodzieży" potrwają przez kilka najbliższych dni, w zależności od wykrytych wad i wymogów armatora. Pod koniec maja br. nową "białą fregatę" czeka kolejna spraważnian na wodach Zatoki Gdańskiej.

Następca "Daru Pomorza" już niebawem, bo w lipcu br. ma uczestniczyć w regatach wielkich żaglowców świata "Operation Sail 82". Zbliżający się termin zdania jednostki armatorowi — Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni spowodował, iż część młodzieży tej szkoły przystąpiła do społecznych prac przy konserwacji i czyszczeniu statku.

W STOCZNII GDAŃSKIEJ ZAINSTALOWANO GIGANTYCZNĄ FREZARKĘ BRAMOWĄ

Stocznia Gdańska im. Lenina wzbogaciła się o gigantyczną frezarkę bramową sterowaną numerycznie, wykonaną przez zakład "Poręba" w Zakopanem. Służycy ona będzie do precyzyjnej obróbki korpusów podstaw do silników okrętowych o dużych gabarytach.

Na maszynię tej zaliczanej do największych tego typu w Europie można frezować elementy o szerokości 4,5 m, wysokości 4 m i długości kilkunastu metrów z dokładnością od 3 do 5 setnych milimetra. Trwają próby najważniejszych części frezarki: wrzecienika oraz urządzeń hydraulicznych. O rozmiarach frezarki świadczy fakt, iż na jej przywiezienie ze Śląska potrzebny był cały pociąg.

("Życie Warszawy")

NOWY SUKCES KRAKOWSKIEJ PEDIATRII

Instytut Pediatry Akademii Medycznej w Krakowie poinformował o kolejnej udanej operacji noworodka, której przyszedł na świat bez powłok jamy brzusznej i któremu brakująca skóra zastąpiono folią poliamidową. Tym samym liczba urolarych w ten sposób dzieci wzrosła do 10. We wszystkich wypadkach zastosowano folię produkcji tarnowskiej "Azotów", która doskonale zdaje egzamin przy tego typu skomplikowanych zabiegach.

Krakowski Instytut jest jedyną w Polsce placówką, w której od 3 lat leczy się z pozytywnym skutkiem wrodzony brak powłok brzusznych.

GOSPODARKA W I KWARTALE INFORMACJA GYK

Wstępne dane o wynikach działalności gospodarczej w marcu 1982 roku wskazują na:

- wzrost produkcji materialnej w marcu w porównaniu z lutym br.,
- stopniowe zmniejszanie się tempa spadku produkcji przemysłowej w porównaniu z ubiegłym rokiem,
- poprawę w skupie bydła, mleka i jaj oraz znaczny spadek skupu drobiu,
- zwiększenie eksportu zarówno do krajów socjalistycznych, jak i krajów kapitalistycznych, oraz wzrost importu z krajów socjalistycznych.

Produkcja sprzedana w przemyśle społecznym w marcu br. w porównaniu z marcem 1981 r. obniżyła się (w cenach stałych) i w porównywalnym czasie pracy) o ok. 10 proc., lecz produkcja ta była wyższa o 15,6 proc. (w porównywalnym czasie pracy o 1,8 procent), od osiągniętej w lutym br.

W I kwartale br. produkcja sprzedana była niższa w porównaniu z I kwartalem 1981 r. o ok. 10 proc., przy czym spadek ten miał miejsce w przemyśle przetwórczym, w przeciwieństwie do wydobywczego, który wykazał znaczny wzrost.

TRANSPORT ŻYWNOSCI Z USA PRZYWIÓZŁ M/S "TADEUSZ KOŚCIUSZKO"

22 marca do terminalu kontenerowego portu gdańskiego zawinął pojemniowiec PLO "Tadeusz Kościuszko" przywożąc ze Stanów Zjednoczonych 422 kontenery zawierające głównie żywność. Wśród tego ładunku znajduje się 2 565 ton mięsa w proszku, sji charytatywnej Episkopatu Polski tem 664 ton indyków, które przywiezione zostały w 40 kontenerach chłodniczych.

Ponadto liniowiec PLO przywiózł 113 ton odżywek dla dzieci, których odbiorcą jest Ministerstwo Zdrowia.

KOŚCIOŁ DZISIAJ Niezrównany Chrystus

Przyszedł On z łona Ojca na łono niewiasty. Stał się wiekiem, abyśmy stać się mogli synami Bożymi. On przyszedł z nieba, gdzie rzeki nigdy nie zamarzają, wiatry nigdy nie zdmiewają, gdzie nigdy nie oziębia powietrze, kwiaty nigdy nie więdną, a nikt nigdy nie choruje.

Gdzie nie ma zakładów pogrzebowych ani cmentarzy, gdzie nie umiera — nikogo się tam nie grzebie, nikt nie płacze. Urodził się w sposób przeciwny prawom natury, w ubóstwie, wychowany został na ubożcu: raz tylko, i to niemowlę, opuścił granię kraju.

Nie posiadał bogactw ani wpływów, nie uczerpnął szkół ani też nie otrzymał wykształcenia zawodowego. krewni byli ludźmi prostymi i niewplywowymi.

W dzieciństwie przeraził króla: jako chłopiec zdumiał króla, jako mąż miał moc nad żywiołami. Chodził po morzu słowem uśpiąca.

Ulecał tłumy bez lekarstw, a za usługi Swoje nie brał płać. Żadnej nie napisał książki, a jednak niewiele i ten tek mogłoby pomieścić książki które o Nim napisano. Żadnej nie napisał pieśni, a jednak stał się tematem sześciu pieśni, aniżeli utwory wszystkich kompozytorskich pieśni razem wziętych. Żadnej nie złożył uczelnic, a jednak wszystkie istniejące szkoły razem wziętych, nie mogą szczyścić się taką ilością studentów, ilu On ma.

Nigdy nie zajmował się medycyną, a jednak więcej niż zlamanych serc, aniżeli wszyscy lekarze — schorzałych ludzi.

Nigdy nie przewodził żadnej armii, nie powoływał służby żołnierza, ani też nie oddał strzału, a jednak żadnej nie zgromadził w okolo siebie, pod swymi rozkazami, więcej ochotników, nie skłonił tylu buntowników do broni, albo poddania się bez jednego strzału, co On.

Jest On gwiazdą astronomii, Skala geologii, Lwem nieciem zoologii. Tym, który w pięknej harmonie przesłuchał dysonanse, który leczy wszelkie choroby.

Wielej więcej pojawiają się z widowni, żyje wiecznie. Nierozum nie mógł Go zabić. Szatan zmienił Go, śmierć niezdolny, grób utrzymał.

Na bok odłożył swą szkarłatną szatę, a przywdział ską sukmanę. Był bogatym, a jednak dla nas stał się bledym. Jak baranka ubogim? Zapłataj Maryli! Zapłataj Maryli! Spal w żłobku należącym do kogos innego. Jezioro jezdział w łódki będącej własnością kogos innego. Wsiadł na osiołka należącego do kogos innego. Polował w grobie będącym własnością kogos innego.

Wszyscy zawiędl, ale On nigdy. Jedyny, który jest zawsze Doskonały — On jest wszystkim nad innymi dziesięć tysięcy. "Tak bowiem Bóg ułubił świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne". (Jan. 3:16, BT).

Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie poznał. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi mi, tym którzy wierzą w imię jego". (Ew. sw. Jana. Nowy Przekład).

Nowa hipoteza śmierci Jezusa

Nowe badania przeprowadzone przez włoskiego dr. Luigi Malantruccio, których wyniki przynosi powołany wydawane przez jezuitów "Civiltà Cattolica" wskazywać, że Jezus nie zmarł na krzyżu w następstwie uduszenia, ale bezpośrednio przyczyną zgonu był atak serca. Również badania dr. Malantruccio mają potwierdzić autentyczność łunu turynskiego, w który owinięte zostały zwłoki Jezusa.

Według hipotez wysuwanych przez rozmaitych badaczy przeszłości, śmierć Jezusa mogła nastąpić z przyczyn, które też wycieńczenia wskutek długotrwałego poddania się promieni słonecznym. W 1937 roku prof. Hinek wysunął, w myśl której bezpośrednio przyczyną zgonu było uduszenie wskutek naprężenia przepony.

Rzeczywiście, osoba rozpięta na krzyżu lub do niego bita, ma wielkie trudności z oddychaniem i często dolega bez niej w wyjątku do obfitości krwawienia z przętkętego rzymskiego żołnierza włócznia bokowi Jezusa po jego boku.

Teoria dr. Malantruccio poparta została pracami rzymskiego lekarza, Gaetano della Site, który badał ataków serca. Otóż wokół serca osób zmarłych w podobnych okolicznościach często powstają swego rodzaju "kieszenie" i serum. Na całunie turynskim jest duża plama, powstająca fakt obfitego krwawienia z przętkętego włóczni. Wyciek krwi i serum może więc wskazywać na porażenie osierdziej "kieszeni" krwi, która pękła po zadaniu ciosu.

Równocześnie badania dr. Malantruccio, głównego ga w rzymskim szpitalu św. Piotra, umożliwiające badania relacji ewangelistów, wyraźnie sobie przeczają. Według św. Jana, z przętkętego boku Jezusa trysnęła krew. Z kolei w Ewangelii wg św. Mateusza Jezus miał wzmianka o pogorszeniu się stanu zdrowia Jezusa, po drodze żołnierzy w ogrodzie Getsemani, co mogłoby świadczyć, iż mógł on już wtedy odczuwać dolegliwości serca.

PRZEMOWIENIE PAPIEŻA W NIEDZIELĘ PALMOWĄ

Papież Jan Paweł II przemawiając do ponad 100 tysięcy zgromadzonych na placu św. Piotra w Niedzielę Palmową, powiedział, iż prosi o pokój "dla wszystkich, którzy wierzą w tego daru Bożego", a zwłaszcza dla mieszańców Palestyny. Mówił o nieprzezwyciężymy gonimym między dwoma narodami, zamieszkiującym miasto, "z których każdy ma swą historię, swą tradycję, swą sprawę trudną do pogodzenia".

Papież stwierdził: "Były tam już cztery krwawe, które niosły ludzkie zamieszkiwanie w ten region, cztery wyznaczenia. W ciągu ostatnich tygodni w Cisjordani, do nowych bolesnych epizodów, są zabici i ranni, porażone strach i poczucie zagrożenia wśród ludności, a także gniew uznania i potwierdzenia swych słusznych aspiracji".

POWSTAŁE GOBELIN KU CZCI MAKSYMILIANA KOLBE

Z inicjatywą archidiecezji krakowskiej powstał wielki gobelin, zaprojektowany z myślą o wystawie na październik br. nowostawiany z okazji 40-lecia Oświęcimia — ojca Maksymiliana Kolbe.

Autorką projektu tkaniny jest znana polska artystka Jolanta Darowska-Douša, absolwentka szkoły Karmelitańskiej ASP. Tkanina będzie najprawdopodobniej o wymiarach 3x5 m, zaś jej treść stanowi symboliczne przedstawienie meczostwo ofiar hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu: kolezaste druty i szopy, z których wylania się krew.

Wykonawcą gobelinu będzie Spółdzielnia Rękodzielnicza i Artystyczna im. Wyspiańskiego w Krakowie.

Organ...
że ugodzi...
go, ale i...
zlecały z...
"Biac...
Pomi...
Zadek...
pami ale...
dla do po...
jak bomb...
— Jeg...
— A...
ksiądz Pic...
— W...
czyli! Książ...
pokoju! A...
Ojciec dzie...
jeszcze raz...
nie dam k...
— Mr...
lił się mur...
— Bat...
tek! — ofu...
zeleżek b...
wypada, j...
Książ...
— Bat...
bądź co b...
padio, ho...
Lubił k...
nie pleba...
siadłszy, w...
ste, pełne...
mnożstwem...
pod blask...
pod zręcz...
świata i g...
a nieopoda...
lująca z w...
brzegów i...
cąż się mie...
scem siwa...
kaczkę dzik...
wisły pono...
chmury cza...
szeroko, gł...
trem faliste...
Wszystk...
świata, nies...
bezgranicz...
i wody, lago...
jakiejs poln...
jeń pełne...
Książ...
zboze od ł...
się ten cały...
zamienia w...
światlna. Zh...
zióra, i czap...
stada krzykli...
po jasno-b...
czyniło w nic...
nie słodką...
on już nie s...
widział, razi...
niosać, niż...
A potem...
ma pozynał...
wylądający...
dzianych. Za...
Piotra rozbi...
okrętami o b...
pustynne; po...
i palmy oaz...
młody młoczą...
plomienia u...
wzschodnie, st...
wtedy dobywa...
tworzył się w...
legością czas...
nienie się, sz...
umyślnie prze...
siedmiolietni...
dumy, ciągną...
— Jegom...
— A... a...
— Jegom...
— E, tak...
— Pani g...
Jegomości śli...
— Dobrze...
— Jegom...
— A co p...
— A co p...
Jegomości po...
— A tak...
— A cy je...
— A pewn...
— A cy je...
— A cy je...
— Ho, ho...
— A to jak...
ce od nog l...
— A pewn...
— A cy je...

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

KSIĄDZ PIOTR

5) Organista jęknął, a kwarta poszła tak dobrze, że ugodziła nie tylko w brzuch pana Dziegielewskiego, ale i w dwa wazonki z fuksjami na oknie, które zleciały w wielkim halasem.

"Biada podręcznym istotom, gdy wchodzą
Pomiędzy ostrza potężnych szermierzy".

(Hamlet)

Zadeklamował ksiądz Piotr, stając nad skorupami ale w tym panna Katarzyna Capikówna wpadła do pokoju, czerwona, jak pomidor, gwałtowna, jak bomba.

— Jegomość! — krzyknęła.

— A co? — spytał skunfundowany nieco ksiądz Piotr, nadrabiając miną.

— Wstyd i obraza boska! Zeby tak kto zobaczył! Ksiądz kanonik, jak fircyk, z cybuchem po pokój! A pan organista mógłby też mieć rozum. Ojciec dzieciom! I niby jakiś szlachcic! Jak się to jeszcze raz zdarzy, nie dam kawy, jak Boga mego, nie dam kawy!

— Owa! Babska groźba zabie deszcz! — ośmielił się mruknąć ksiądz Piotr.

— Babska nie babska! Jegomość mi też podłotek! — ofuknęła panna Katarzyna. — Może kamizelkę białą i zabocik! Patrzcie! — i zaperzona wypadła, jak huragan, z pokoju.

Ksiądz Piotr jednak był kontent.

— Baba jest zwyczajnie jęcza — mruzczał — a bądź co bądź ręka nie jest jeszcze zła. Jakby tak padło, ho, ho!

Lubił ksiądz Piotr w letnie południe za ogrodzenie plebańskie wyjść i, na lawce pod starym cieniem siadłszy, w świat patrzeć. Widział stąd zboża złociste, pełne żagony koniczyn, łąki zielone, przesiane mndostwem różnobarwnych kwiatów, mieniące się pod blask słońca. Widział bór ciemny, jakoby pod drzącą, przeźroczą gazą złoto-smaragdowego światła i gdzieś daleko mgliste, błękitniejące góry; a nieopodal widział jezioro wielkie, ciche, lekko falujące z wiatrem rozchwiej wodną, nenufarami u brzegów i szeleszczącym sitowiem zarosłą, iskrczącą się miejscem, jak biała srebrna w słońcu, miejscami siwą lub siwo-fioletową. Po jeziorze pływały kaczki dzikie, czerniąc się na topieli sznurami, zawisały ponad nim czaple o skrzydłach szerokiach i chmary czajek krzykliwych, a jezioro ciągnęło się szeroko, głęboko w kraj, ciche, senne, lekko z wiatrem faliste.

Wszystko to było zatopione w jakąś szezęgłą światła, nieskończenie spokojne, rozległe, prawie bezgraniczne, jakby zasuchane w wiatr i szum łąk i wody, łagodnej smętności, rozkołysanych tęsknot, jakiejś polnej zadumy i dziwnych, ogromnych upojen pełne.

Ksiądz Piotr patrzył i patrzył, i zrazu odróżnił zboże od łąk, a las od wody, ale powoli poczynął mu się ten cały duży i rozmaity świat zlewać, łączyć, zamieniać w jedną wspólną barwę, błękitną a prześwieclną. Zboża, kwiaty, trawy, i ciche kręgi fal jeziora, i czaple na szerokich łąkach skrzydłach, i stada krzykliwych czajek, i obłoki przejryste, i niebo jasno-błękitne, wszystko napępniało mu oczy i czyniło w nich wielką światłość pogodną i niezmiernie słodką. Zdawało się księdzu Piotrowi, jakoby on już nie świat sam rzeczywiście, ale duszę swiata widział, raczej opar jakiś czy mgłę, kolory ziemi niosącą, niż samą ziemię.

A potem to widzenie więcej duchem, niż oczyma poczyniło się gubić i rozwięwać w przestrzeni wylądających się z pamięci obrazów, niegdys wzdianych. Zaczem poczyniły się w duszy księdza Piotra rozbiekitańca olbrzymie przewieje morskie z okrętami o białych żaglach i olbrzymie przewieje pustynne; poczyniły w niej szumieć cedry Libanu i palmy oaz arabskich, poczyniły w niej rósć piramidy milczące i wulkany o czerwonych księżych wschodnie, stubarwne, i owe rzymskie martwe, z ziemi dobywane, i ludzi tłumy, i zwierzęta dziwne; tworzył się w niej jakiś łagodny, przyćmiony odległością czasu chaos wrażeń, ogarniał ją zapomnienie się, zamyslenie. I nieraz dopiero wstąpiły umyślnie przez gospodynię ulubieniec staruszka, siedmiolatek sierota, Ignasz Znajda, budził go z zadumy, ciągnąc za sutanę.

— Jegomość!

— A... a co?

— Jegomość spali?

— E, tak mi się tylko nieco zdrzemało.

— Pani gospodyni koczeli pedzieć i prosi, coby jegomość śli.

— Dobrze, dobrze, zaraz idziemy.

— Jegomość!

— A co?

— A cy Pon Jezus to tak po niebie chodzi, jak jegomość po ziemi?

— A tak.

— A cy je bosy?

— A pewnie. Poczłoby tam buty nosił, kiedy ciepło.

— A cy je wielgi?

— Ho, ho! Jak świat!

— A to jak pierun gruchnie, to mu między palce od nóg leci?

— A pewnie, pewnie.

— A cy je dobry?

— A cy je dobry?

- POLONIA ZAGRANICZNA -

RFN:

MALARSTWO MATEJKI — WYSTAWA W RFN

8 ub. miesiąca z Krakowa do Norymbergi wyjechały samochody transportujące eksponaty na wystawę prac Jana Matejki, przygotowane przez krakowskie Muzeum Narodowe. Wystawa dzieł twórcy "Holdu pruskiego" prezentowana będzie w RFN po raz pierwszy. Podczas półrocznego pobytu za granicą ekspozycja pokazana zostanie we współpracy z Krakowem Norymberdze, Brunzawku i Konstanz. Zachodniemiecka publiczność będzie mogła obejrzeć 18 płócien Matejki, wśród których znajdują się m. in. "Kazanie Piotra Skargi", "Słuby Jana Kazimierza", "Stażczyk na balu u królowej Bony", "Portret dzieci artysty", "Stażczyk w Warszawie" w Polsce przez Władysława Hermana" oraz około 100 rysunków wypożyczonych z muzeów w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie i Poznaniu. Otwarcie ekspozycji w Norymberdze nastąpiło 19 ubiegłego miesiąca.

W. BRYTANIA:

90-LECIE GEN. T. PELCZYŃSKIEGO

Z okazji 90 rocznicy urodzin gen. T. Pelczyńskiego, b. zastępcy dowódcy AK i szefa sztabu AK, złożyli mu koleżeńską wizytę czołowi działacze Koła AK w Londynie. Wizyta odbyła się w domu ppł. Andrzeja Bobrowskich. (Zona Andrzeja Bobrowskiego pani Maria, jest córka Generała). W wizycie wzięli udział członkowie prezydium Rady Naczelnej Koła AK — przewodniczący Fr. Miszczał, wice-przew. prez.: P. Hećiak, ppł. K. Iranek-Osmecki i H. Konopacka oraz sekretarz prezydium — J. Huczyński, który wykonał specjalny adres z podpisami członków Rady Naczelnej Koła AK. Na pierwszej stronie adresu znajduje się rysunek: Kotwica AK na tle muru. Adres ten wręczył gen. Pelczyńskiemu, serdecznie uciechomemu tym dowodem pamięci i szacunku, przewodniczący prezydium Fr. Miszczał, składając jednocześnie najlepsze życzenia. W wizycie wzięli także udział: prezes Zarządu Głównego Koła AK — M. Mandziara, oraz p. Halina Czarnocka, długoletnia współpracownica gen. Pelczyńskiego w czasie konspiracji a obecnie archiwistka Studium Polski Podziemnego. Prezes M. Mandziara wręczył Generałowi wielki bukiet kwiatów.

AUSTRIA:

NAGRODA IM. HERDERA DLA JANA JOZEFKA SZCZEPANSKIEGO

Jan Józef Szczepański wyróżniony został tegoroczną Nagrodą im. Herdera, przyznawaną przez Niezależne Kuratorium Europejskie w Wiedniu, któremu przewodniczy prezes Austriackiej Akademii Nauk prof. Richard Plaschka. Nagrodę im. Herdera otrzymał co roku pisarze, naukowcy, muzycy, twórcy z krajów Europy Wschodniej za osiągnięcia twórcze oraz rozwój stosunków kulturalnych.

Poza Polakami wyróżniono przedstawicieli: Bułgarii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Węgier. Wręczenie nagród nastąpi w maju br.

Warto przypomnieć, że uprzednio nagrodą tą wyróżnieni zostali m. in. Stanisław Lorenz, Aleksander Kobzdej, Roman Ingerden, Jan Białostocki, Kazimierz Michałowski, Zbigniew Herbert, Witold Lutosławski, Krzysztof Penderecki i Kazimierz Dejmek.

USA:

INTELIGENCJA POLSKA NA OBCYZYNIE

Dr Aleksander Gella, profesor socjologii na nowojorskim uniwersytecie stanowym w Buffalo, od kilku lat prowadzi badania nad historią, ewolucją i obecnym stanem warstwy społecznej zwanej inteligencją. Prace ogłoszone przez dr Gellę w Stanach Zjednoczonych dowodzą długiej tradycji i odrębności inteligencji polskiej, stosunkowo mało znanej społeczeństwu zachodnim.

Dr Gella przeprowadza obecnie badania inteligencji polskiej na uchodźstwie. Kwestionariusze ankietowe rozesłane zostały do losowo wyselekcjonowanych członków rozlicznych polskich organizacji w wielu krajach świata, gdzie osiedlili się Polacy. Ankieta obejmuje wyłącznie starsze pokolenie osób urodzonych przed 1925 r., które opuściły Kraj przed 1950 r. Badania dotyczyć więc będą pokoleń, na których historia XX wieku wycisnęła swoje piętno w sposób szczególny.

Dr A. Gella przebywa na Zachodzie od 1967 r. Reprezentuje generację "Kolumbów" — wojnę przeżył jako żołnierz Armii Krajowej. Dziś jest członkiem wielu towarzystw naukowych, autorem książek (3 z nich w języku angielskim) oraz ponad 100 artykułów w języku polskim i angielskim).

WŁOCHY:

POLSKI MALARZ WE WŁOSZECH

Art. malarz Ryszard Demel (z Andrychowa koło Wadowic) był student Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, Studium Malarstwa pod kierownictwem profesora Mariana Bohusza Szyszy i angielskich szkół w Londynie, obecnie wykładowca na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Padewskiego — projektował i wykonał dla katedry tego miasta drugi witraż-mozaikę (2 x 2 m) własną nową techniką.

Przedstawia św. Antoniego z Padwy. Pozostałe trzy będą przedstawiały św. Proscodimo, św. Justynę i św. Daniela. W listopadzie ub. r. zostały wbudowane w absydę Duomo de Cittadella 4 witraże (1,50 x 3,80 m) wykonane wg projektu R. Demela przez firmę Fanin. Duomo di Cittadella posiada cenne freski Jacopo da Ponte i dzieła malarza Palma il Giovane.

Artysta wykonał też 2 projekty witraży do zabytkowego kościoła w Codevigo. Będą wykonane w 1982 roku; obecnie pracuje nad projektami witraży i wnętrza nowego Duomo di Monselice koło Padwy.

AUSTRALIA:

KULTURA POLSKA W AUSTRALII

Adelajda była miejscem festiwalu sztuki i kultury polskiej. Był to drugi z kolei festiwal polski na kontynencie australijskim po zorganizowanym przed pięciu laty w Sydney.

Imprezy poprzedzone zostały paradą polskich jeźdźców i amatek wzdłuż ozdobionych polskimi flagami ulic Adelaidej.

Oficjalnego otwarcia polskiego festiwalu dokonał gubernator Południowej Australii K. Seaman w sali Królewskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych w Południowej Australii, gdzie prezentowano wystawę polskiego malarstwa i rzeźby, obejmującą 77 eksponatów 30 autorów. W sali Centralnego Domu Polskiego Teatr Polski w Adelaide wystawił sztukę R. Brandstettera pt. "Teatr św. Franciszka", w reżyserii H. Krymskiego, uznaną za główne osiągnięcie artystyczne festiwalu.

Zaprezentowano także komedie M. Małuckiego "Teatr amatorski" w wykonaniu Teatru Polskiego z Canberry, w reżyserii M. de Waldorf i R. Wodźnińskiego.

W bibliotece stanowej otwarto ekspozycję "Polacy w Australii" obejmującą wkład Polaków w życie kulturalne, naukowe i społeczne całego kontynentu, poczynając od odkrycia P. Strzeleckiego poprzez dokumentację przeżyć najwcześniejszej emigracji w Australii z roku 1838 aż po najnowsze publikacje naukowe, działalności, organizacji polonijnych, osiągnięcia sportowe. Przedstawiono kolekcję pucharów i nagród.

W ramach festiwalu zorganizowana została również wykładka do Polish Hill River w Południowej Australii, osiedla emigracji polskiej ubiegłego stulecia. Odbyło się także wiele koncertów folklorystycznych.

DZIAŁ POETYCKI

Zofia Ziemianowska

PRZEZ MOJE OKIENKO

Z LISTÓW DO ŻYTY

Ja wiem, ja wiem Kochana,
Minęło z biegiem czasu.
Nie ma owego lasu
Ni konie noga za nogą
Nie pną się wżwozem

Drogą wboista, stroną i ubogą
Gdzie "naś przepaścią" wciąż nie rośnie ów dzwonek
w lilutowym kolorze.

Gdzie Wójtko dymna chata?
Tu stoi przebogata
"Gospoda" tonąca w blasku.

Kupiel w potoku z rana
(Woda zimna jak lód) Deban wonnych poziomek
Porykiwania w obrotach
— Jak pachnie siano w stodole!
Jaka zielona łąka!
(Cudne wakacje w tym lecie!
I cudna, cudna, w biele cała
Zjawia się w miesiącu zima)

Nie słyszysz głupiego Rajata
Prześpiwek — wżasku?
A może
Porą nooną
Dawomienie owadów w lasku?

Gdzie bury kot na przypiecku?
Gdzie miszka gliniana na stole?
Gdzie z podwiniętą nogą
Boczek — kulas na dachu?
Reseda już bojęk nie plecie
Miejskiemu dziecku?

Ja, dumna nową sukienką
— w upojnym strachu —
Jadę trzęsącym wozem
Z pieca na łeb ("trzymaj się mocno")
Gospodarz leje ściągą
"O — o! hejta — wsta, siwe"

Wciąż widzę przez me okienko
Z Weroniki sądu
Daleko, daleko w dół
Iskrzącą wstęgę Popradu

Ja wiem, ja wiem Kochana
Minęło. A tak żyje
Tak bliskie jak przed laty.
Tajemny i bogaty
Coty ten świat dziecięcy
Utpany z tęczy.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANÁ

ALUGA-SE

Apartamento comercial — Edifício Tijuca — Av. Luis Xavier, 8º andar — Luz — Água — Instalação sanitária e instalação para ligação do telefone. — Preço Cr\$ 15.000,00.

A LIBERTY
80.000 Curitiba — Saldanha Marinho, 148 — Paraná

ALUGA

Casa mobiliada — Andar térreo — Uma quadra da TELEPAR — Preço a combinar. — Luz — Água — Garagem — Telefone — Terreno espaçoso.

FLORECKI
80.000 Curitiba — Saldanha Marinho, 148 — Paraná

W KÓŁKU RODZINNYM

W Europie żyje 30 milionów biedaków

BRUKSELA — Według opracowanego w inicjatywy Komisji Europejskiej raportu, w krajach należących do EWG, znajduje się 30 milionów osób biednych. Liczba tych osób stale wzrasta. Autorzy raportu domagają się wszczęcia odpowiedniej polityki walki z ubóstwem...

Według raportu, liczba bezrobotnych wzrosła z 3 milionów do 10 milionów w okresie od 1975 roku. Za biednego uważa się w tym raporcie, tego, którego dochody są niższe od przeciętnego dochodu na głowę mieszkańca danego kraju.

Zwraca się tu jeszcze uwagę, że w czterech tylko krajach należących do EWG, co stanowi 6,3 procent ludności, w Niemczech Zachodnich żyje 4.581 tys. biednych, czyli 6,6 procent ludności; w Belgii 627.000 biednych (6,6 procent ludności); w Danii 1 mln. biednych (13 procent ludności); w Francji 7.890.000 biednych (14,8 procent ludności); w Irlandii 516 tys. biednych (23,1 procent ludności); we Włoszech 11.469.000 biednych (21,8 procent ludności); Luksemburg 48.000 biednych (14,6 procent ludności); w Holandii 699 tys. biednych (4,8 procent ludności).

Raport podkreśla jednak, że postęp społeczny zapobiegł kompletnej nędzy i ubóstwu, z jakim spotykano się jeszcze na początku tego wieku. Ale to nie wystarcza.

Wzrasta się tu jeszcze uwagę, że w czterech tylko krajach należących do EWG, co stanowi 6,3 procent ludności, w Niemczech Zachodnich żyje 4.581 tys. biednych, czyli 6,6 procent ludności; w Belgii 627.000 biednych (6,6 procent ludności); w Danii 1 mln. biednych (13 procent ludności); w Francji 7.890.000 biednych (14,8 procent ludności); w Irlandii 516 tys. biednych (23,1 procent ludności); we Włoszech 11.469.000 biednych (21,8 procent ludności); Luksemburg 48.000 biednych (14,6 procent ludności); w Holandii 699 tys. biednych (4,8 procent ludności).

Dziesięć milionów osób korzysta z opieki społecznej, ale 1,5 miliona osób nie otrzymuje nic, mimo, że ma prawo do pomocy ze względu na warunki materialne. W kilku krajach biedni nie posiadają w ogóle prawa do zasiłków społecznych.

Wszędzie natomiast kryzys gospodarczy kurczy program opieki społecznej.

Odpowiadając na pytanie — dlaczego są biedni — ulega zmianie z biegiem czasu — stwierdza jeszcze ów raport. Dawniej uważano iż przyczyna biedy jest jakies nieszczęście osobiste lub rodziny. Obecnie uważa się, że bieda jest następstwem struktury gospodarczej, społecznej i politycznej.

(„Narodowiec“)

Popularne Imię - Lech

Skąd wywodzi się, jakie jest pochodzenie i znaczenie dzisiaj szczególnie popularnego w Polsce imienia Lech. Czy podobnie jego należy szukać w legendzie o Lechu, Czechu i Rusiu?

I tak i nie, a spór o to, o rodowód pięknego podania i imienia — trwa już parę wieków. Legenda o bajecznych założycielach trzech państw słowiańskich, o Lechu, Czechu i pierwotnie Mechu (później dopiero Rusie) jak stwierdzili historycy, jest znana prawie u wszystkich Słowian. Tradycja historyczna ośmiaga aż do VII wieku. Pierwotna siedziba trzech braci książy miała być Krocacia, tam wjowali oni nawet z Rzymianami, a zdradzeni przez siostrę, nie mogąc oprzeć się najeźdźcom, rozszli się po świecie zakładając Lechię (Polska), Czechię i Rus.

Jak jednak stwierdzono, barwne podanie powstało nie wcześniej niż w XIV wieku, a więc ma bardzo młody rodowód. Pierwszy podaje je kronikarz czeski Dalemil, około 1315 roku. Aleksander Bruckner tak na ten temat pisał: „... termin Lech, jest myśleniem autorskim bez jakiegokolwiek podstwy... Poza Dalemilem pojawia się ten termin tylko jako nomen proprium (imię własne) brata Czechy z Pulawy (ok. 1374 r.), w Dodatkach do Kroniki Wielkopolskiej i w młodziejsi historycznej kronice — na tytułowej kartce najstarszego rękopisu Koźmży, budziwieszyńskiego, wymalowani obaj bracia, Lecho, Czecho, rękopis pochodzi z XIII wieku... byłą tu więc najdawniejsza wzmianka o Lechu, ale sama ortografia kaže napis ten do XIV wieku odsunąć... powstała ona (bajka) ryczej, może w końcu XIII wieku, na tle ówczesnych, tak ścisłych polsko-czeskich stosunków, a niedokładny odgłos zachował się u Dalemila. Lech jako nomen proprium byłoby jedno z najstarszych słowiańskich; czeski duś „Lecho“ padł w boju r. 805, lecz czyż można pisowni zaufać?”

Podanie o trzech braciach historycy odrzucili już w XVIII wieku. Uznano, że słowo lech, pierwotnie używane jako rzeczownik pospółity — (lech — młody), z czasem błędnie utożsamiano z imieniem własnym.

Bruckner („Słownik etymologiczny języka polskiego“) spór ten tak podsumował: „Lech na początku czeskiej kroniki rymowanej (około r. 1310) jest już myśleniem, z Polski przejętym, gdzie go do Czecha dorobiono, jak i Lechitów (wedle Lacha) mistrz Wincenty około r. 1200 dorobił; Gal (1113) nie znał wcale takiej nazwy.“

Innymi słowy — historia nie zna i nie było legendarnego wiadcy Polan, rzekomego protoplasty Polaków, o imieniu Lech. Nie jest to również imię staropolskie czy starosłowiańskie, w tym sensie, że nie ma jego potwierdzenia w średnio-wiecznych dokumentach i aktach, i nie jest odnotowane w wykazach imion staropolskich z X - XV wieku. Mynie też użyczenie imienia staropolskiego, jako jego formy zdrobniałej Lech. Być może jest to zdrobnienie, jak dowodzą, niektórzy językoznawcy, ale starosłowiańskiego imienia Bolech (Bo-Lech).

Niezależnie od różnych hipotez i domysłów, utrwalilo się w naszej świadomości jako dawne i imię rodzime. Ponownie popularne od wieku XIX, wraz z renesansem imion staropolskich popularyzowanych przez powieści historyczną. W tym też czasie pojawiają się Lechosław i skrócone Lesław, imiona neologizmy, sztucznie utworzone, jakoby oznaczające: „sława (sławiący) Lechitów“.

Jak zdrabniać Lecha? Zgrubiałe Lechu i nieprawidłowo Lesiu jak Leszka.

Wiele kalendarzy nie uznaje tego imienia, nie jest ono podawane i nie wiadomo kiedy imieniny. Kłopot polega na tym, że jak większość dawnych imion słowiańskich, nie posiada ono, prócz bajecznego protoplasty — żadnego patrona. Pozostaje więc tradycja.

W kalendarzach XIX-wiecznych i kalendarzu Józefa Czecha z roku 1914 podawane są następujące daty imienin: Leszka — 3 czerwca, Lecha — 12 sierpnia, Lechosława, Lechosławy, Lesława — 26 listopada, Letosława — 3 sierpnia. Uzasadnienia tych dat, niestety nie podaje się.

Wszystkim Lechom, Leszkom i Lechosławom życzymy, aby byli „sławą Lechitów“, tak znani i popularni jak ich współczesny gołny imiennik.

(„Dziennik Związkowy“)

Kultura w życiu codziennym

Cóż to jest takiego właściwie kultura? Czy tylko nasz dobytek narodowy gromadzony w ciągu wieków? Czy nasze starodawne obyczaje i tradycje?

Czym się różni człowiek kulturalny od swych towarzyszy i sąsiadów? Czy tym, iż bardziej oni interesują się literaturą, sztuką i muzyką? Czy istnieje wiele osób zdających sobie sprawę ze swego braku kultury?

Kultura to zdolność i chęć kształtowania własnej osobowości oraz tworzenia form współżycia między ludźmi.

Każdy z nas usiłuje przedstawić się w jak najlepszym świetle będąc wśród ludzi. Nasz uroczysty strój jednak i nasze odświętne obyczaje niewiele świadczą o tym, jakimi jesteśmy w istocie. Prawdziwa kultura zaczyna się w domu, tożsamy nam na codzień, wszędzie i nigdy nas nie opuszcza.

Nieuczony wieśniak, który nigdy nie słyszał o Shakespearze czasem może być bardziej kulturalnym człowiekiem od aristokraty czy milionera posiadającego dyplomy najlepszych uniwersytetów.

Bywa, że bogacz nie liczy się z nikim i z niczym sądząc, iż majątek daje mu ten przewagę. Biedza wyzyskami swa służbę i pracowników wiedząc, iż nie często zapobiegają w obawie plugawego języka ludzacz się, iż najordynarniejsze zachowanie ujdzie mu, gdyż dzięki bogactwom lub pozycji w świecie może sobie na wszystko pozwolić.

Zdarza się też wśród bardzo skromnych ludzi spotkać czasem jednostki, których zachowanie może świecić przykładem najmłodszym. Ludzie ci odzwyczajają się zawsze grzecznie i uprzejmie do wszystkich. Do rodziny bliższej i dalszej, do sąsiadów, znajomych i obcych, do przyjaciół i do wrogów. Ludzie ci w żartach i zabawie nie lubują się w powtarzaniu grubych dowcipów, pełnych ordynarnych słów, ani w gniewnie nie wyrzucają z siebie potoka przekleństw.

Z ludźmi takimi można wejść w gorącą dyskusję na najbardziej sporny temat, bez obawy usłyszenia obraźliwej uwagi. Można pojechać samochodem przez miasto będąc pewnym, iż nie trzeba będzie słuchać co chwila ordynarnych wywisk pod adresem zbyt powolnych lub nieważnych kierowców, czy niebadałych przechodniów. U ludzi takich można długo mieszkać i obserwując ich życie rodzinne nabrać przekonania, iż zadna sprzeczka nie zamieni się w awanturę.

Człowiek kulturalny dba o czystość i estetykę swego wyglądu i zachowania. Pragnie być schludnym nawet, gdy go nikt nie widzi. Choć może nie wiedzieć dokładnie jakie widelce do czego ludzie umiłowili się używać, stara się o to, by każdy posiłek przy rodzinnym stole wyglądał apetycznie. Było ładnie nakryte i ładnie podane. By wszyscy jedli estetycznie. Prawdziwie kulturalny człowiek nikogo nie oszukuje, nie okradnie, ani nie okłamie, ani nie obmówi. Nie uczyri krzywdy najbliższej i najmniej znaczącej istocie. Nikim nie pomia, nikim nie pogardza.

W kulturalnym domu wzrastają dzieci pełne szacunku dla swoich rodziców i dla otoczenia. W takim domu kwitnie miłość i zgoda.

Choć być może stale kontrolowanie siebie jest początkowo wysiłkiem dla wielu osób, z czasem wejście w takie przyzwyczajenie, iż przestaje być trudnością i na dłuższą metę daje człowiekowi wielkie zadowolenie. W najwyższym stadium kultury moralnej jednostka kontroluje nawet swe myśli.

Człowiek kulturalny tak bowiem umiłowiał piękno i estetykę życia w sztuce, w mowie i w postępkach, iż bez nich żyć nie potrafi.

S. K.

„Sześciórączki“

Przechadzali się nerwowym krokiem w poczekalni kliniki ginekologicznej; mój znajomy, pan Stefan i jakiś lśny grubasek.

— Czy wolałby pan mieć chłopca czy dziewczynkę? — spytał nagle grubasek.

— Chciałbym mieć trzech chłopców i trzy dziewczynki — odparł pan Stefan spokojnie. — Moja żona była piątym dzieckiem w rodzinie i długo szukałem takiej, która tak kochałaby dzieci i chciała mieć ich jak najwięcej.

Grubasek uciekł w drugi krąg poczekalni i skulił się na krześle, patrząc na pana Stefana nieco podejrzliwie.

Nagle otworzył się drzwi i weszła pielęgniarka. Uśmiechając się do lśnego grubaska, powiedziała z uznaniem: — Blizniętka chłopczyk i dziewczynka!

— A widzi pan? — zawołał grubasek do swego towarzysza. — Phi — wstrząsnął ramionami pan Stefan — zobaczy pan, że ja urodzę więcej, to znaczy moja żona!

W dziesięć minut później znów ukazują się pielęgniarka.

— Siostrzko, jak tam? Ile? — Sześć — odparła z uznaniem — czy pan da wiara? sześć.

Pan Stefan pobłdził z wrażliwością. — Sześć? — spojrzął z nieopisaną dumą na swego sąsiada. — No i jak pan teraz wygląda ze swymi bliźniętami?

Grubasek był zdruzgotany. Siostrzka znikła za drzwiami, ale po chwili wróciła. Tymczasem pan Stefan szalał z radości. Trzymając tysego za krawat wolał: — Panie, czy pan wie jaka to będzie sensacja. Pierwsze polskie sześciórączki!

Pielęgniarka delikatnie ujęła pana Stefana za rękę. — Małe sprowadzenie — powiedziała. — Nie sześć, lecz pięć i pół.

— Jak to? — krzyknął pan Stefan z przerażeniem. — No... pański synek ważny nie sześć, lecz pięć i pół kilograma. Ale to i tak bardzo dużo!

Krystyna

Uśmiechnij się...

NA ULICY

- Al... jak się masz?
- Dziękuję, wspaniale.
- A żona?
- Chwała Bogu... drapnęła.

ZŁOSLIWOŚĆ

- Doskonale cukierki — mówi gość, biorąc jeden po drugiem — skąd je pan bierze?
- To pan je bierze. Ja je kupuję.

LEKARZ

- Na manewrach pyta oficer sanitariusza:
- Co zrobiles z rannym?
- Dałem mu wódki na wzmożnienie.
- Dobrze! A gdybyś nie miał wódki?
- Obiecałbym mu.

DWUZNA CZYNIE

- Mama, barometr spał.
- Mocno?
- Na podłogę.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER MEDICO Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos... Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 224-4614... Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 222-7080

CASA DE SAÚDE PACIORNIK

Partos e cirurgias — Operações Prevenção do câncer ginecológico Credenciada pelo FUNRURAL Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232

Dentysty:

DR. MARIA E. BARANSKI KANIAK CIRURGIA-DENTISTA Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL HORARIO: Das 15.00 as 19.00 horas MOWI SIĘ PO POLSKU! — FACIL ESTACIONAMENTO —

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868 São José dos Pinhais — Paraná

DR. EDWARD ZELAK

Zalawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarza Rua Emiliano Perneia, 10 — 4. piętro — Conj. 401 (Esp. Pl. Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba — PARANÁ

ELIMAR SZANIAWSKI

Causas civis e comerciais — Despejos — Inventarizacões — Cobranças — Família. — Direito do Trabalho e Direito Administrativo. Horário: Das 9.30 as 11.30 e das 15.00 as 18.00 horas Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Típica — Curitiba — PARANÁ

KUCHNIA POLSKA

MOZDZEK W SOSIE

Mózdzek przed użyciem powinien być przyrządzony sposobem następującym: zamoczyć mózdzek przez pół godziny w zimnej wodzie, do której dodano dwie łyżki octu. Odczinić, polać zimną wodą, dodać soli i zagotować na wolnym ogniu 30 minut. Odcedzić i wstawić mózdzek do zimnej wody.

- 2 filiżanki przegotowanego mózdzku
2 łyżki posiekanej cebuli
2 łyżki masła
2 filiżanki gotowanych pomidorów
1/2 filiżanki posiekanej selery
1 łyżka maki
soli do smaku.

Przysmażyć cebulke i selere w masle przez trzy minuty. Dodać następnie ugotowane pomidory (można użyć pomidory z puszkii) i sól do smaku. Przykryć i gotować przez 10 minut. Dodać następnie makę, zamieszane z wodą. Gotować przez 10 minut. Dodać następnie makę, zamieszane z wodą. Gotować przez 10 minut. Dodać następnie makę, zamieszane z wodą.

Aforyzmy, myśli

— Maksyma humanitarna: jeżeli kogoś przeważa tylko po to, żeby go podnieść.

(Robert Kipling)

— Ludzie łęklivi stają się niewolnikami.

— Duże podłości robimy z nienawiści. Male — z chęci.

— Wszystkie prawdy są dobre do powiedzenia, ale wszyscy ludzie są dobrzy do ich wysławiania.

Najważniejszy jest talent prawidłowego widzenia cała każdej rzeczy.

Pan ma głowę? Ależ szpilka także ją ma.

Wszyscy nasi wrogowie są śmiertelni. Tylko kłopoty są wieczne.

Czułość dla siebie samego — idylla, która nigdy nie kończy.

Nikt nie ma obowiązku być wielkim człowiekiem, jeżeli już bardzo ładnie, gdy się jest człowiekiem.

UWAGA! UWAGA!

Przyjmujemy zamówienia na książkę WYWIADY I WSPOMNIENIA INWAZJA POLSKI I KALENDARZ 1983 wydane przez Wydawnictwo Wiedza i Życie w USA. Cena książki — Cr\$ 2.500,00, cena Kalendarza — Cr\$ 2.000,00 w pierwszym etapie zamówienia i opłaconym. Zamówienia kierować na adres: GRAFICA VICENTINA LTDA. Caixa Postal 988 80.000 — Curitiba — PR

Nossa Senhora de Czenstochowa - 600 anos - 1382 - 1982

6.5 - IMPRESSÕES SOBRE ROMARIA DE VARSÓVIA A CZENSTOCHOWA, DADAS POR PEREGRINOS

"Não sei como descrever ou como deveria explicar a romaria de Varsóvia. Simplesmente, não sei. Acho que é preciso fazer essa experiência na vida pessoalmente. Fui andando a pé, de Varsóvia à Czenstochowa, pela primeira vez. Confesso que senti tamanha felicidade no percurso, pois cheguei viva e sã aos pés da Mãe de Deus e Rainha da Polónia, do Monte Claro. Confesso que nesta romaria gozei as melhores férias da minha vida. Tornei-me peregrina com o seguinte propósito: o de fazer penitência pela conversão dos pecadores e pela recuperação das vítimas do alcoolismo.

Durante o percurso, aprendi novos cânticos religiosos. Ouvi lições de comportamento cristão, assuntos práticos e profundos sobre a vida cristã.

Gravei na mente, o principal: a fé e esperança — ou crer e ter esperança é o mais precioso dom que uma pessoa humana pode adquirir. Tenho esperança de que poderei reviver as alegrias de mais uma romaria".

Anna, 54 anos
professora universitária.

"Tive uma inesquecível experiência de fé no oitavo dia da romaria. Nesse dia, todos osromeiros reuniram-se na colina de Mostow. Apesar do mau tempo reinante, foi celebrada a santa Missa com participação de todos osromeiros. Um cântico religioso pedia elevação das mãos. O verso era o seguinte: "Deus está no meio de nós; ergamos as mãos para louvar o seu Santo Nome". Foi um momento emocionante e uma visão inesquecível. Posso afirmar que essa romaria



possui algo especial que leva a manifestação da união da Igreja de Jesus Cristo e a veneração da Mãe de Deus, Nossa Senhora do Monte Claro, na Polónia e no mundo.

Não me arrependo de ter sacrificado alguns dias de férias. Com isso aprofundi a minha fé em Jesus Cristo".

Izabel, 22 anos
estudante universitária.

"Fazia parte do grupo 16 durante a minha primeira romaria. Na vida profissional e na sociedade, não recebi o tratamento cristão do outro de irmão e irmão, mas de um irmão ridículo. No meu grupo todos desconheciam o meu nome. O tratamento. Éramos todos, irmãos e irmãs. Todo o dia de caminhada diária era precedido de missa. Não tinha nenhuma dúvida quanto à importância do efeito imediato. Reinava a união, a sinceridade e a fraternidade entre todos os peregrinos. Durante a caminhada cantávamos, rezávamos, ouvíamos música que levava ao aprofundamento da fé. Consistia no maior momento da romaria a entrada no Monte Claro. Não há peregrino que não se emocione quando expresse sua felicidade.

A romaria deu-me a oportunidade de conhecer e aprofundar a minha fé. Sou feliz, porque através da romaria pude redescobrir o sentido da minha vida.

Janusz, 20 anos
estudante universitário.

"Estive sentado à sombra da mata à beira da estrada. Taciturno, não tinha nada para comer. Outros peregrinos logo perceberam e acorreram, trazendo o sandwiche, uma maçã ou bolacha. Comi com apetite, porém, com lágrimas nos olhos. Não tinha um zunido na cabeça. Escutei, não sei onde, a seguinte frase: "vale a pena viver para um único amor". Por que tantas pessoas deixam o trabalho, o estudo, as famílias? A descoberta da fé superou tudo, e existe uma gente que professa a mesma fé. Comecei a cantar: "Maria, estás conosco há 600 anos; ensinamo-nos a contrar a chave dos corações humanos".

Estudante do 2.º grau

Continua na próxima

PE. JOÃO

LUD EM 1982 - Salve Estrela da manhã

Salve estrela da manhã — em polonês, witał majowa jutrzeńko, — assim começava o hino de regozijo do povo polonês pela proclamação da Constituição do Principado de Varsóvia, sob o reinado do Príncipe Stanislaw August Poniatowski, em 1791. Uma constituição ainda que num Estado reduzido, pois o resto do território polonês foi dividido entre as forças invasoras: Rússia, Prússia e Áustria, considerado um ato de ousadia, uma vez que, politicamente, a Polónia estava riscada do mapa da Europa. O documento, um dos mais modernos e liberais na época incutiu um sentimento de liberdade em todos os cidadãos que se considerassem poloneses. Ainda que a constituição não tivesse vida longa, o documento foi aceito por todos os poloneses e é recordado até nos dias de hoje.

3 de maio tornou-se uma data símbolo da liberdade para os poloneses dentro e fora do país.

Com o surgimento do Solidariedade foi ressuscitado o sentimento patriótico relativo à comemoração de datas historicamente livres. Em 1981, em vésperas do golpe militar na Polónia, o Sindicato promoveu uma comemoração do Levante de Novembro (29-11-1830). (Houve tentativa de libertação do país das forças opressoras). Houve alusão à data da independência da Polónia, (11-11-1918). (Historicamente, esta é a data correta da independência da Polónia, uma vez que nesta data foram ampliados os limites da Polónia com a retirada ou recuo das forças de ocupação, com obtenção de acesso ao mar). Outra data muito cara aos bravos poloneses é o dia 20 de agosto. Naquele dia as forças bolchevistas de Moscovo que haviam invadido a Polónia para comunicá-la foram derrotadas pelas legiões polonesas comandadas pelo marechal Józef Pilsudski. Foi a vitória da liberdade sobre as forças opressoras. A independência da Polónia foi consolidada.

Desafiando todo o aparato de força imposto pelo golpe militar há cinco meses, os poloneses demonstraram que o sentimento de liberdade deve ser entendido segundo 3 de maio e não segundo Moscovo, via Jaruzelski.

Naturalmente a repressão não tardou. O inverno meteorológico passou. Os poloneses bem que gostariam de comemorar o brilho da estrela da manhã, a estrela do dia 3 de maio. Um cidadão polonês, no entanto, mais uma vez usou a força para

sufocar uma lembrança de liberdade. Gás lacrimogéneo, esguichos de água, cacetetes e prisão foram as armas utilizadas contra fatos históricos. A estrela da manhã, um dia há de brilhar, novamente sob os céus da Polónia, anunciando a chegada da liberdade.

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS sob o n.º 721



— O inverno passou, o boneco ficou. Por quê?
— E de gelo? De gesso?
— Não, é do general!

A Família proclama o Evangelho

(CONCLUSÃO)

A PROTEÇÃO DA LEI

Por parte do poder civil, uma ajuda sempre bem-vinda à família é a de um adequado ordenamento da sociedade, tal que permita à mesma família constituir-se, crescer e viver serenamente, sem excessivos obstáculos para a sua missão.

Em concreto, a família sente-se no direito de esperar dos responsáveis pelo bem comum a todos os níveis — do internacional ao das comunidades mais reduzidas, — leis que, além de serem justas, tenham em conta as exigências e os reclamos da instituição familiar e de cada família.

A Gaudium et Spes declarava que o bem-estar da sociedade depende do bom estado da família. Pode-se dizer, na linha do princípio "causae sunt ad invicem causae", que muitas vezes o bem-estar da família depende da reta organização da sociedade, das normas que a governam, do seu funcionamento e do clima que nela se respira.

OS COEDUCADORES

Especial auxílio deveria receber das várias instituições que assumem com ela uma certa co-responsabilidade a qualquer nível, na educação das crianças, dos adolescentes e dos jovens.

Se é que em algum tempo se podia dizer que a família era a única encarregada (e portanto a única responsável) da educação dos seus membros de menor idade, hoje é evidente que nesta educação influem fortemente vários outros corpos sociais. Mais marcantes as influências da escola, dos vários ambientes frequentados pelos jovens, e os meios de comunicação

social, da imprensa à TV, sublinhando nesta última o fato de que leva para dentro das paredes da casa a sua mensagem, só ou nociva.

Não é difícil compreender que a educação cristã, por meio da assimilação dos valores profundamente evangélicos, é de modo violento contestada e se verá provavelmente anulada pelas outras instituições educativas, se estes não se ligam aos esforços pedagógicos da família e não os prolongam.

A família tem necessidade urgente — esta perspectiva parece árdua e exigente a ponto de desanimar os mais otimistas, mas poderia antes estimular os mais corajosos — necessária educação das jovens gerações podem dar a escola, os organismos de educação assistencial como movimentos, clubes, campos desportivos, etc., e a vasta e potente rede dos meios de comunicação social. Isto é absolutamente determinante para o que diz respeito ao papel evangelizador da família e a possibilidade que ela terá ou não, de satisfazer a tal exigência.

OS MOVIMENTOS FAMILIARES

Além disso, não se pode descuidar o auxílio da Igreja. Já aludiu a preciosa colaboração que a família é capaz de prestar à missão evangelizadora da Igreja, contanto que esta, com sabedoria, agudeza e sensibilidade saiba fazer duas contextualidades que, neste campo, se encontram prontas para a atuação social e como comunidade humana, como instituição. Segundo, dar à família espaços de ação adequados à sua natureza e função. Cumprida esta condição, multiplicar-se-

iam de modo incalculável as energias evangelizadoras e agentes de evangelização. Cada lar cristão torna-se um verdadeiro centro de evangelização, cujos principais efeitos seriam os pais. Como consequência as paróquias cessariam o que indica o nome delas, cuja etimologia é paroquia e dia-óikia — exprime bem como se referem ao relacionamento as casas das famílias cristãs de que são constituídas.

Acrescentaria uma alusão à ajuda que a Igreja poderia prestar à família através do impulso que queira dar aos movimentos familiares.

As mesmas crises que, neste nosso século XX, se estão assaltando a família, por uma compreensão, têm feito surgir vários movimentos de defesa, apoio e proteção da família, quer no campo espiritual quer no campo conjugal e parental, sob o ponto de vista seja da família seja da inserção na sociedade.

Se forem bem conhecidos e compreendidos tais movimentos revelam-se maravilhosos, ao mesmo tempo permitem o melhoramento da família no seu interior e exterior apostólica e evangelizadora da família no exterior.

O apoio e o auxílio que a Igreja dará a estes movimentos para mantê-los fiéis às próprias origens e para reforçar a sua atividade prática, redundarão em benefício da ação evangelizadora da própria Igreja.

NA EXPECTATIVA DOS FRUTOS

Os nn. 49 - 54 na Familiaris Consortio despois de uma sementeira. Dela esperam ótimos frutos de verdadeira e permanente capacidade de evangelizar a sua evangelização.

† Lucas Moreira Neves (L'Osservatore)

Dia 13 de maio: O Papa estará em Fátima. Rezemos por, e com

TYGODNIKI
"LUD" (C)

KURY

Prez

Pomimo...
jest wojna...
cydent Figueri...
do Stanów Zjed...
podnion od i...
i USA oświad...
zaniem konf...
wiek Brazylia

W

Najnowyodni...
cia partii PDS...
ustanowione wybr...
kie koszty utrzy...
średniej, robotni...
skie ceny produk...
Wystarczy powie...
1980 roku wartos...
skali minimo s...
nie doznala de...
50 procent. Inac...
nie 40 lat temu ó...
nio minimo pozwo...
wzupna dwa razy t...
nie.

Biorec pod u...
IEC, zwiększylo s...
nie, opłata swiata...
23,5 proc., przeje...
sami do innych sta...

PE. JOÃO

Ważr

♦ FATIMA - K...
kiej w Gwatemali...
funkcjonariuszy...
razdowej wobec...
WATYKAN - R...
Roczn. diogolekt...
niusz, był osobn...
keru katolickiego...
BRASILIA - R...
obecn gubernat...
inas Gerais, Rio G...
może, że do tej...
Prezydenta Figue...
WARSZAWA - F...
poczeko strajk...
ojennemu trwałaj...
stwierdził bulety...
rola Modzelewa z...
FLORIANOPOL...
Santa Catarin...
reju, wynosząca za...
wielu uczniow op...
dstawowe).

PORTO VELH...
1979 r. był deleg...
acujacy nad ulask...
88 r. zrezygnow...
niem zdrowia.